PUSZCZA BIAŁOWIESKA

REAKTYWACJA

Centrum Informacyjne
Lasów Państwowych
PUSZCZA BIAŁOWIESKA

REAKTYWACJA

Centrum Informacyjne
Lasów Państwowych
Wydano na zlecenie
Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych
Warszawa 2011

© Centrum Informacyjne Lasów Państwowych
ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r. nr 3
02-362 Warszawa
tel.: (22) 822-49-31
faks: (22) 823-96-79
e-mail: cilp@cilp.lasy.gov.pl
www.lasy.gov.pl

Autor tekstu
Marek Kwiatkowski

Redakcja
Wawrzyniec Milewski

Zdjęcia
Paweł Fabijański (P.F.), Grzegorz i Tomasz Kłosowscy (G. i T.K.), Marek Kwiatkowski (M.K.)

Mapka na s. 5
Robert Hildebrand (R.H.)

Zdjęcia na okładce
Paweł Fabijański

Projekt graficzny
Wiktor Gośćcki

Korekta
Elżbieta Kijewska

ISBN 978-83-61633-46-4

Przygotowanie do druku
EDO – Jakub Łoś

Druk i oprawa
ORW LP w Bedoniu
SPIS TREŚCI

Las naturalny wbrew faktom .......................... 5
Królewska idea ............................................. 7
Rąbać, czy polować? ........................................ 9
Rąbać! .......................................................... 11
Królewska idea powraca i znika ...................... 12
Więcej puszczy w puszczy! ............................. 15
Reaktywacja .................................................. 18
Za mało wody i... przestrzeni .......................... 21
Dla orlików i żubrów ........................................ 23
Po co leśnik puszczy? ...................................... 24
Nie ma jednej, wielkiej Puszczy Białowieskiej, o jakiej powiadamają niejednokrotnie działacze organizacji eko-
logicznych – pierwotnej, dziewiczej, nietkniętej ręką 
człowieka, będącej ostatnim naturalnym lasem euro-
pejskim, w którym z tego powodu nie należy prowadzić 
gospodarki leśnej, lecz powinno się całkowicie zaufać 
prawom natury. Zwarty kompleks leśny o tej nazwie zaj-
muje, co prawda, niemal 1500 km² na pograniczu Polski 
i Białorusi, ale tego rodzaju określenia po polskiej stro-
nie, na ponad 600 km², mogą dotyczyć jedynie części 
 tego obszaru (mniej więcej jednej trzeciej), zamkniętej 
po połowie w granicach Białowieskiego Parku Narodo-
wego (BPN) i w rezerwatach przyrody. Największy nosi 
nazwę „Lasy Naturalne Puszczy Białowieskiej” i został 
 utworzony z inicjatywy Lasów Państwowych (LP). 

Są to dawne królewskie i carskie tereny łowieckie, 
na których nie wolno było karczować lasu ze względu 
na ich przeznaczenie. Są to też miejsca, gdzie nie opła-
cało się tego robić z powodu zabagnienia lub braku 
dogodnego dojazdu. Na pozostałym terytorium drzewa 
wycinano od kilkuset lat – w pewnych okresach w spo-
śób rabunkowy, kiedy indziej racjonalny, odnawiając 
zręby. Lasy Państwowe powołały tu w 1994 r. Leśny 
Kompleks Promocyjny „Lasy Puszczy Białowieskiej” 
(LKP), aby prowadzić w nim nakazaną w ustawie 
o lasach trwale zrównoważoną, wielofunkcyjną gospo-

---

**LAS NATURALNY W BREW FAKTOM**
darkę. Jej głównym celem jest nadanie białowieskim lasom gospodarczym puszczanego charakteru, czyli reaktywacja puszczy przy jednoczesnym zwiększeniu jej dostępności turystycznej i utrzymaniu pozyskania należytej jakości drewna. Działacze ekologiczni twierdzą natomiast, że obszar LKP porasta już „dziewicza puszcza”, a gospodarka leśna nie jest niczym innym, jak tylko jej „dewastowaniem, które w ciągu kilku lat doprowadzi do utraty naszego światowego dziedzictwa przyrodniczego”.

Adam Wajrak, popularyzujący na łamach prasy poglądy tzw. ekologów, jest w tej sprawie niejednoznaczny. W jednym i tym samym artykule raz pisze tak: „Tam, gdzie siłą sprawczą jest wciąż przyroda mamy właśnie las, tam gdzie wchodzi człowiek ze swoimi działaniami, las się kończy. Lasem jest Puszcza Białowieska, a raczej jej niewielkie kawałki”. A raz tak: „Musimy troszczyć się o puszcę, jeden z ostatnich prawdziwych lasów, jakie nam zostały”. Czy więc „prawdziwym lasem” jest cały ten kompleks leśny, czy też są nim fragmenty Białowieskiego Parku Narodowego i rezerwatów przyrody?

Dr Tomasz Samojlik, naukowiec z Zakładu Badania Ssaków PAN w Białowieży, twierdzi, że „w całej płaci na miano lasu pierwotnego zasługuje niewielka centralna część puszczy, obejmująca ok. 50 km kw., która nosi nikłe ślady wyrębów z czasów historycznych i chroniona jest w granicach parku narodowego”. A więc jedynie połowa obszaru BPN. Czemu zatem działacze ekologiczni wmanewrowują opinii publicznej, że lasy gospodarcze LKP to „las naturalne”? Można to zrozumieć po zapoznaniu się z następującą wypowiedzią Ingwala Gschwandtla, szefa Departamentu Polityki Leśnej...
w austriackim Ministerstwie Rolnictwa, Leśnictwa, Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz wiceprzewodniczącego Forum Leśnego ONZ: „Lasy naturalne dotykają i poruszają serca ludzi, bo wszyscy mamy zakorzeniono głęboko pragnienie istnienia dzikiej przyrody. Dla tych przyczyn (...) lasy naturalne są niezwykle atrakcyjnym obiektem dla działań politycznych”. I rzeczywiście – aktywiści organizacji ekologicznych odmawiają dyskusji z leśnikami oraz samorządowcami powiatu hajnowskiego, obejmującego swym zasięgiem Puszczy Białowieskiej, na temat sposobów i zasadności prowadzenia gospodarki w lasach LKP, dając do ustanowienia swojego dyktatu w tej sprawie. Są to więc działania stricte polityczne.

**KRÓLEWSKA IDEA**

Król Jan III Sobieski w 1675 r. podpisał z Piotrem Przebędowskim, sędzią ziemskim lemburskim, „kontrakt na towary leśne”, przewidujący, że za pięćdziesiąt tysięcy złotych rocznie płatnych „w dwóch ratkach” będzie on mógł pozyskiwać w „Puszczy Białowieskiej”, w określonych ilościach: „potasz, szmelcugę, wańczos, piple, wasiłki, klepkę holenderską i angielską, tarcicę dębową, belki dębowe, rany sosnowe, paczyny jesionowe i maszty”. Pozyskanie miało się odbywać „według upodobania, tam gdzie naysposobniona robotę znaleźć może”, ale „wyiąwszy Ostempy zwierzynne dotychczas nienaruszenie zachowałe”.

Przedłużając kontrakt na kolejne trzy lata, król zezwolił „na palenie Potaszow y Szmelcugi” i produkcję „Dębiny do Beczek”, ale tylko w siedmiu ostępach ustalonych z królewskim łowczym. Gdyby „sędzia lemburski ważył się jakiekolwiek Towary w innych miejscach niespecyficzowych wyrabiać”, umowa miała być anulowana. Dr Tomasz Samojlik i reprezentująca tę samą placówkę naukową prof. Bogumiła Jędrzejewska, którzy wspólnie badając dzieje Puszczy Białowieskiej, odnaleźli te dokumenty w archiwach, tak podsumowują ich treść: „Interesujące jest, że ta stara idea podziału Puszczy Białowieskiej na »ostępy« chronione i użytkowane ręcznie przetrwała aż do XXI wieku i nadal pozostaje źródłem napięć i konfliktów”.

Interesujące jest także to, że obecnie tę „starą ideę” usiłuje się uznać za niebytą i przypisywać „dziewictwo” calemu obszarowi puszczy; o ile król Jan III Sobieski bronił „Ostempów zwierzynnych dotychczas nienaruszenia zachowanych”, to dziś zakusy są czynione na fragmenty od dawna użytkowane. A trzeba wiedzieć, że wzmożona eksploatacja białowieskich lasów datuje się od czasu przejęcia ich w posiadanie przez Władysława Jagiełłę – po śmierci jego stryjecznego brata, wielkiego księcia litewskiego Witolda w 1430 r. – i nasilenia się na tym terenie osadnictwa. Wtedy to stały się one „puszczą królewską”. Za panowania Zygmunta III Wazy uznano ją dodatkowo za „dobra stołowe”, co on placówkę naukową prof. Bogumiły Jędrzejewskiej, którzy wspólnie badając dzieje Puszczy Białowieskiej, odnaleźli te dokumenty w archiwach, tak podsumowują ich treść: „Interesujące jest, że ta stara идея podziału Puszczy Białowieskiej na »остёпы« chronione i użytkowane ręcznie przetrwała aż do XXI wieku i nadal pozostaje źródłem napięć i konfliktów”.

Interesujące jest także to, że obecnie tę „старую идею” usiłuje się uznać za niebyłą i przypisywać „девицтво” calemu obszarowi puszczy; o ile król Jan III Sobieski bronił „Остёпами зверьныхных дотчас ненарушения заживалых”, то dziś закусы стали чьи́не на фрагментах от давна у́живаемых. А тре́ба веде́ть, что въздво́ная экспорта́ция бяло́вийских ла́сов дату́ется с́о часу прье́ятия их в по́сиядание прье́з Вла́дисла́ва Жагі́лэ – по смерти его́ стры́же́чного брата, ве́лького ки́нца́ литво́ского Вите́лда в 1430 р. – и насили́я се́ на том терени́ осадни́цтва. Втдё та́ ста́ли се́ оне „puszczą królewską”. Za панова́ния Зы́гму́нта III Ва́зы узно́н я́ додатково́ за „добра́ сто́лове”, co on placówkę naukową prof. Bogumiły Jędrzejewskiej, którzy wspólnie badając dzieje Puszczy Białowieskiej, odnaleźli te dokumenty w archiwach, tak podsumowują ich treść: „Interesujące jest, że ta stara idea podziału Puszczy Białowieskiej na »ostępy« chronione i użytkowane ręcznie przetrwała aż do XXI wieku i nadal pozostaje źródłem napięć i konfliktów”.

Interesujące jest także to, że obecnie tę „starą ideę” usiłuje się uznać za niebyłą i przypisywać „dziewictwo” calemu obszarowi puszczy; o ile król Jan III Sobieski bronił „Ostempów zwierzęcych dotychczas nienaruszenia zachowanych”, to dziś zakusy są czynione na fragmenty od dawna użytkowane. A trzeba wiedzieć, że wzmożona eksploatacja białowieskich lasów datuje się od czasu przejęcia ich w posiadanie przez Władysława Jagiełłę – po śmierci jego stryjecznego brata, wielkiego księcia litewskiego Witolda w 1430 r. – i nasilenia się na tym terenie osadnictwa. Wtedy to stały się one „puszczą królewską”. Za panowania Zygmunta III Wazy uznano ją dodatkowo za „dobra stołowe”, co on placówkę naukową prof. Bogumiły Jędrzejewskiej, którzy wspólnie badając dzieje Puszczy Białowieskiej, odnaleźli te dokumenty w archiwach, tak podsumowują ich treść: „Interesujące jest, że ta stara idea podziału Puszczy Białowieskiej na »ostępy« chronione i użytkowane ręcznie przetrwała aż do XXI wieku i nadal pozostaje źródłem napięć i konfliktów”.

Interesujące jest także to, że obecnie tę „starą ideę” usiłuje się uznać za niebyłą i przypisywać „dziewictwo” calemu obszarowi puszczy; o ile król Jan III Sobieski bronił „Ostempów zwierzęcych dotychczas nienaruszenia zachowanych”, to dziś zakusy są czynione na fragmenty od dawna użytkowane. A trzeba wiedzieć, że wzmożona eksploatacja białowieskich lasów datuje się od czasu przejęcia ich w posiadanie przez Władysława Jagiełłę – po śmierci jego stryjecznego brata, wielkiego księcia litewskiego Witolda w 1430 r. – i nasilenia się na tym terenie osadnictwa. Wtedy to stały się one „puszczą królewską”. Za panowania Zygmunta III Wazy uznano ją dodatkowo za „dobra stołowe”,
czyli takie, z których dochód nie zasilał skarbcza państwowego, ale należał się władcy.

Początkowo drzewa wycinano, aby uzyskać miejsce pod zakładane wsie i uprawę roli oraz drewno na budowę chaty, a także na opał. Później także na sprzedaż do innych rejonów królestwa i za granicę. W archiwach Lizbony i Madrytu odnaleziono dokumenty świadczące o tym, że już w XV w. drewno na budowę okrętów sprowadzano drogą morską z Gdańska, dokąd spławiano je Wisłą i Narwią, która płynie północnym skrajem puszczy. Taką samą drogę pokonywały kłody dębowe użyte do budowy niektórych kościołów w Anglii.

Puszczańskie drzewa były też przerabiane na miejscu przez budników. Spalali oni drewno, uzyskując z jego popiołu potaż. Efektem tego samego procesu, odbywającego się w tzw. mielerzach, z nikłym dostępem tlenu, były węgiel drzewny, smola i dziegieć. Aby uzyskać kilogram potażu, należało spalić pół tony drewna (!). Podobnie mało wydajny był proces otrzymywania pozostałych produktów. A wszystkie one w XVII i XVIII w. były bardzo chodliwe. Węgiel drzewny był potrzebny do wytopu metali i produkcji prochu strzelniczego. Potaż używano w hutach szkła, do bielenia tkanin i produkcji mydła. W drugiej połowie XVIII w. Antoni Tyzenhauz, podskarbi Wielkiego Księstwa Litewskiego, w celu zintensyfikowania tej działalności sprowadził do puszczy wielu nowych budników z Mazowsza, osadzając ich w nowo powstających wsiach. W tym samym czasie w celu zwiększenia możliwości spławu pozyskiwanego drewna uregulowano fragmenty rzeki Narewka, połączono ją z Narwią kanałem, a na brzegach obydwu rzek urządzono bindugi. Antoni Tyzenhauz, a przed nim król August II Mocny, starali się anulować tzw. wchody, czyli przywileje na czerpanie rozmaitych pożytków z puszczy przez szlachtę i magnatów. Król rozwiązał m.in. kontrakt z Bartłomiejem Sarnim, pocztmagistrem i sekretarzem swego poprzednika na tronie, analogiczny do tego, jaki król Jan III Sobieski zawarł z Piotrem Przebędowskim. Nie udało się za to odebrać prawa wyrębu „na własne potrzeby” Radziwiłłom z Czarnawczyc.

Stara idea podziału Puszczy Białowieskiej na fragmenty chronione i użytkowane rębnie przetrwała do dziś, mimo że usiłuje się ją uznać za niebyłą. Na zdjęciu: las gospodarczy w Puszczy Białowieskiej (P.F.)
Puszcę eksploatowano też na inne sposoby. W jej podmokłych partiach zwanych rudniami wydobywano rudę darniową, z której wytapiano żelazo. Poszycie leśne wypalano, aby uzyskać lepsze warunki do wypasu zwierząt hodowlanych. Powodowało to częste pożary innych połaci lasu, które pałyły się również na skutek działalności budników. Do końca istnienia Rzeczypospolitej Obojga Narodów trwała też jednak ochrona ostępów przeznaczonych na ostoje zwierzyń. Bogumiła Jędrzejewska, Tomasz Samojlik i Czesław Okołów, także badacz puszczy i długoletni dyrektor BPN, w jednym ze swych opracowań zgadzają się, że „dzięki ochronie oraz zrównoważonemu i wielofunkcyjnemu użytkowaniu” puszcza przetrwała do tego czasu w stanie „bliskim naturalnemu”.

RĄBAĆ, CZY POŁOWAĆ?


W 1821 r. car Aleksander I zakazał wyrębu w całej puszczy z uwagi na żyjące w niej żubry, ale po wielkich protestach wszystkich zainteresowanych dalszym pozyskiwaniem drewna jego następca Mikołaj I wycofał się z pomysłu załagodzenie lat później. Po kolejnych kilku latach nakazał wycinkę drzew, w tym ponad dwu tysięcy dębów, na budowę okrętów, a drzewostany straży hajnowskiej zostały uznane za bazę surowcową dla dalszej rozbudowy floty rosyjskiej. W połowie XIX w. nastąpiło urządzenie puszczy, tj. opisanie jej drzewostanów, podział przestrzenny i zaprojektowanie sposobu pozyskania surowca drzewnego. W sład za tymi pracami w ciągu kilkunastu lat nastąpiła wycinka 174 tys. drzew.

Dopiero po pierwszym polowaniu carskim w 1860 r. zwrócono ponownie uwagę na konieczność ochrony puszczy, gdyż w owym czasie tak imponującą zwierzynę jak żubry można było jeszcze ustrzelić jedynie w Białowieży i na Kaukazie. Po następnych dziewiętnastu latach car wydał ukaz zabraniający wyrębu drzew w żubrzych ostojach. Od 1888 r. Puszcza Białowieska stała się prywatnymi dobromi rodziny carskiej, a celem gospodarowania w niej było urządzenie możliwie najobfitszych łowów. Reintrodukowano jelenie, które na skutek trwającego kilkadziesiąt lat ochłodzenia klimatu i nadmiernych polowań wyginęły...
W czasach zaboru rosyjskiego Puszcza Białowieska była prywatnymi terenami łowieckimi cara. Po pałacu carskim nie ma nawet śladu, ocalały jedynie nieliczne budynki towarzyszące, m.in. dworek myśliwski z 1845 r. (M.K.)
w tutejszych lasach już w XVIII w. Osiemnacie jeleni na zapoczątkowanie nowej populacji car Aleksander II otrzymał jeszcze w 1865 r. od Jana Henryka XI Hochberga, pruskiego arystokrata z Pszczyny, w zamian za podarowane mu żubry. Sprowadzano je także z Austrii oraz innych zakątków rosyjskiego imperium i po pewnym czasie stado liczyło aż siedem tysięcy osobników. Dla urozmaicenia polowań wsiedlono też pochodzące z różnych hodowli daniele. Aby nic nie przeszkadzało w rozmnazaniu się zwierzyny płowej, wypchano wszelkie duże drapieżniki: niedźwiedzie, wilki i rysie, przystąpiono nawet do odstrzału orłów i sów. Liczba kopytnych roślinozerców wzrosła tak dalece, że ogromne płaty puszczy zostały pozbawione runa i podszytu i zaczęły przypominać klepisko. Oprócz zwierzyny płowej puszczy zjadało i deptało w tym czasie sześć tysięcy krów, które pozwolono wypasać na obszarze 280 km². Robiła to również liczna trzoda chlewna, pasąca się bez wyznaczonego terytorium.

Tam, gdzie to nie kolidowało z hodowlą zwierzyny, prowadzono pozyskanie drewna. Na żyźniejszych siedliskach zakładano stumetrowej szerokości zręby zupełne, pozostawiając na nich nieliczne drzewa w charakterze nasienników. W borach iglastych stosowano cięcia „przebierowe”, wycinając w nich drzewa grubsze niż 25 cm. Poza tym co sześć lat następowała „oczystka” lasu – zabierano z niego posusz.

**RĄBAĆ!**

W sierpniu 1915 r. do Białowiesy wkroczyły wojska kajzera Wilhelma II, zwyciężające na początku I wojny światowej wojska carskie. Niemcy przystąpili do metodycznego wyrębu puszczy na wielką skalę. W Hajnówce wybudowali największą w Europie instalację suchej destylacji drewna, fabrykę węlny drzewnej i wytwórnię drewnianych prefabrykatów do budowy domów. Uruchomili też tartak, podobnie jak w Białowiesy, Czerlonce i Narewce. Do transportu wyciętych drzew powstała w puszczy 130-kilometrowa sieć parowej kolejki wąskotorowej. Było też ok. 200 km przenośnych torów, po których wagonie ciągnęły woły. Do pracy przy wyrębie i przerobie drewna stanęło 1200 robotników przybyłych z Niemiec i 8 tys. runa i podszytu i zaczęły przypominać klepisko. Oprócz zwierzyny płowej puszczy zjadało i deptało w tym czasie sześć tysięcy krów, które pozwolono wypasać na obszarze 280 km². Robiła to również liczna trzoda chlewna, pasąca się bez wyznaczonego terytorium.

Tam, gdzie to nie kolidowało z hodowlą zwierzyny, prowadzono pozyskanie drewna. Na żyźniejszych siedliskach zakładano stumetrowej szerokości zręby zupełne, pozostawiając na nich nieliczne drzewa w charakterze nasienników. W borach iglastych stosowano cięcia „przebierowe”, wycinając w nich drzewa grubsze niż 25 cm. Poza tym co sześć lat następowała „oczystka” lasu – zabierano z niego posusz.
miejscowych. Przymusowo wykonywało ją też 3 tys. jeńców francuskich i rosyjskich. W ciągu trzech lat Niemcy wywieźli z puszczy 5 mln m³ drewna, w pierwszej kolejności dębowego i jesionowego. Pozostawili po sobie 6,5 tys. ha zrębów zupełnych i dwa razy większą powierzchnię, którą splądrowali, wycinając najgrubsze drzewa.

Następny tego rodzaju pogrom czekał puszcę już w odrodzonej Polsce. Rząd, mając ogromny deficyt w budżecie, zdecydował się w 1924 r. dać koncesję na wyrąb białowieskich lasów angielskiej firmie *The European Century Timber Corporation*, pamiętanej do dzisiaj pod spolszczoną nazwą Centura. Miała ona przez następne dziesięciolecie pozyskiwać po 325 tys. m³ drewna rocznie, stosując dziesięciohektarowe zręby zupełne z pozostawieniem nasienników. Jednorazowo wylesiała jednak powierzchnie liczące nawet po sto hektarów, których odnowieniem w żaden sposób się nie zajmowała. Po pięciu latach leśnicy obserwujący tę rabunkową eksploatację wymogli na rządzie zerwanie umowy z Centurą, której Lasy Państwowe wypłaciły za to odszkodowanie. Do tego momentu zdołała ona pozyskać ok. 2,5 mln m³ drewna. W latach 1919–1923 polska administracja wyciąła w puszczy blisko 1,5 mln m³ drewna, ale tylko ok. 350 tys. m³ metodą zrębów zupełnych. Pozyskanie drewna w latach 1915–1924 wyniosło tu zatem 9 mln m³, podczas gdy na początku tego okresu miąższność wszystkich drzew nadających się do tartacz nego przerobu szacowano na 30 mln m³.

**KRÓLEWSKA IDEA POWRACA I ZNIKA**

W 1916 r. do Puszczy Białowieskiej przyjechał Hugo Conventz, niemiecki profesor nauk przyrodniczych i badacz lasów. Kiedy obejrzał owe „zwierzynne ostępy”, chronione do tej pory przez królów i carów, będące pierwotnym lasem, jakiego nie było już nigdzie w zachodniej i środkowej Europie, z miejsca docenił ich wartość – już nie dla polowań, ale dla ochrony przyrody. Dlatego zaczął forsować pomysł utworzenia w widłach rzeczki Hwoźnej i Narewki, na powierzchni ok. 50 km², obszaru chronionej natury. Dzięki temu projektowi teren został wyłączony z użytkowania ręben nego i ocalony przed spustoszeniem, jakiego w innych
częściach puszczy dokonała niemiecka administracja okupacyjna.

Przywrócona w odrodzonej Polsce królewska idea podziału puszczy na część chronioną i gospodarczą została formalnie zarzucona z chwilą wejścia na ten teren Armii Czerwonej w 1939 r. Po przeszło stu latach bolszewicy powrócili do pomysłu cara Aleksandra I objęcia jednolitą ochroną całej puszczy jako wielkiego rezerwatu. Ogłoszenie odpowiedniego zarządzenia nie przeszkodziło władzom radzieckim w nakazaniu intensywnego pozyskania drewna, które do momentu ich ewakuacji spowodowanej atakiem Niemiec w czerwcu 1941 r. wyniosło 1,5 mln m³. Wyrąb ominął jednak teren parku narodowego.


Po II wojnie światowej Puszcza Białowieska została podzielona granicą państwową. Białoruś objęła jej część o powierzchni ok. 800 km². W 1991 r. utworzyła z niej

W lasach gospodarczych puszcz, których zasoby oceniono w 1948 r. na 9,5 mln m³ drewna, poza rezerwatami pozyskiwano w owym czasie ok. 200 tys. m³ drewna rocznie.

NA OCZUŚCI LATEK 70. WŚRÓD CZŁONKÓW POLSKIEGO TOWARZYSTWA LEŚNEGO, KTÓREGO WIELOKOŚĆ STANOWILI LEŚNICY I PRZEDSTAWICIELE NAUK LEŚNYCH, CORZĄ WIELKĄ AKCEPTACJĘ ZDOBYWAŁA MYŚL, ŻE GOSPODARKA W PUSZCZY POWINNA BYĆ PROWADZONA WĘDŁUG ODMIENNYCH REGUŁ NIŻ W PÓŁNOCNYCH LASACH ZASOBÓW LEŚNYCH.

Lasowe zasoby obniżyły się do 2 mln m³. Zasoby na niedzielę była 145000 m³, a na siedem dni później zanotowano zasto. W próbę zOSTawił się zasób drewna na 95% dla aż 200 tys. m³ drewna rocznie.

W 1975 r. ówczesne Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego uległo naciskom płynącym z kręgów Polskiego Towarzystwa Leśnego i postanowiło zmienić swą politykę dotyczącą gospodarki leśnej w Puszczy Białowieskiej. Nowe zasady jej prowadzenia zostały opublikowane w dokumencie, który zyskał miano „statutu dla puszczy”.

**WIĘCEJ PUSZCZY W PUSZCZY!**

Na początku lat 70. wśród członków Polskiego Towarzystwa Leśnego, którego większość stanowili leśnicy i przedstawiciele nauk leśnych, coraz większą akceptację zdobywała myśl, że gospodarka w puszczy powinna być prowadzona według odmiennych regul niż w pozostałych krajowych, leśnych kompleksach gospodarczych. Lasy białowieskie wciąż dość mocno odbiagały swym charakterem od sosnowych monokultur nieprzekraczających stu lat, znanym z innych rejonów kraju, ale z każdym rokiem tracily swą odrębność. Wyróżniał je już sam podział przestrzenny, pozostawiony z czasów carskich – na kwadraty o boku jednej wiorusty, tj. nieco ponad kilometra, trzy, cztery razy większe niż oddziały w innych lasach. W oczy rzucali się puszczańskie świerki, bardziej wybujałe niż gdzie indziej, rosnące do wysokości ponad 50 m. Znaczny był tu udział drzew gatunków liściastych, wynoszący ok. 30% i starodrzewów. Największy sprzeciw budziło właśnie wycinanie starych drzew, których obecność przypominała dawną świetność puszcz. Tymczasem po wojnie przeciętny wiek tutejszych drzewostanów obniżył się z 75 do 72 lat. Drewno pozyskiwano tak jak w innych rejonach kraju, stosując przeważnie zręby zupełne, które zazwyczaj odnawiano sztucznie, preferując sadzenie sosen. To wszystko sprawało, że lasy białowieskie coraz bardziej upodabniały się do reszty nizinnych drzewostanów.

W 1975 r. ówczesne Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego uległo naciskom płynącym z kręgów Polskiego Towarzystwa Leśnego i postanowiło zmienić swą politykę dotyczącą gospodarki leśnej w Puszczy Białowieskiej. Nowe zasady jej prowadzenia zostały opublikowane w dokumencie, który zyskał miano „statutu dla puszczy”.

15

Setki lat obecności i aktywności człowieka w Puszczy Białowieskiej zmieniło jej charakter nawet w „ostępach zwierzyńnych” podlegających obecnie ścisłej ochronie na terenie BPN. Choćby przez utrzymywanie latami zawyżonej liczby żubrów, które w sposób zorganizowany były dokarmiane już od początków XVIII w., kiedy to August II Mocny nakazywał kosić dla nich siano, choćby przez trąbienie przez tabuny jeleni pozbawionych wrogów naturalnych, przez napływ zanieczyszczeń atmosferycznych czy obniżanie się wód gruntowych. Zmiany antropogeniczne były dużo większe na innych puszczańskich terenach, do tej pory stanowiących lasy gospodarcze, np. na setkach hektarów podmokłych lasów, zrytych podczas eksploatacji rudy darniowej. Przede wszystkim jednak przekształceniu uległ pierwotny skład gatunkowy drzewostanów, w których obecnie dominują sosny i świerki. Budnicy przez całe wieki spalali głównie gatunki liściaste: dęby, klony, wiązy, lippy, ograniczając znacznie ich udział w drzewostanie. Dęby ponadto w pierwszym rzędzie wycina-\nano na znakomity budulec. Ich samosiewne odnawianie w dużym stopniu ograniczał wypas trzody chlewnej zjadającej żołędzie oraz apetyt jeleni zgryzających pędy młodych drzew. Wszelki podszyt i podrosty były też przez stulecia wypalane celem zdobycia terenów pod wypas bydła. Przyczyniło się to do wyrośnięcia w puszczym słynnych sosnowych „borów-lada”, opisywanych przez Elizę
Orzeszkową, a znanych już w XVI w. Wielki, trwający pół roku, pożar w 1811 r. zapoczątkował prawdopodobnie ekspansję świerków, które w latach I wojny światowej były też preferowane przez Niemców jako odnowienie zrębów. Z kolei nieodnowione połacie wycięte przez Centurę zarosły brzozami i osikami, które w pierwotnym składzie gatunkowym miały zupełnie podrzędną rolę. Sosny, już po zakończeniu wypalania lasów, w wyniku sztucznych odnowień w latach przed- i powojennych dalej rozprzestrzeniały się na coraz to inne tereny. Skutkiem prowadzenia gospodarki zrębowej było powstawanie jednowiekowych drzewostanów, całkowicie różnych od naturalnych, cechujących się zróżnicowaną strukturą wiekową.

Nadal jednak w gospodarczej części puszczy znajdowały się miejsca mało zmienione przez człowieka, w których w 1995 r. powołano następne rezerwaty przyrody: „Kozłowe Borki” o pow. 246 ha, „Podcerkwa” – 228 ha, „Podolany” – 15 ha, „Olszynka Myśliszcze” – 276 ha,

W 1996 r. BPN został dwukrotnie powiększony, a organizacje ekologiczne zaczęły coraz energiczniej głosić, że musi on objąć całą puszczę, w której powinny rządzić „prawa natury” ze względu na jej „naturalny charakter”. Lasy Państwowe powołały specjalną komisję złożoną z naukowców, aby zbadać zasadność tych twierdzeń. Spenetrowała ona lasy gospodarcze i inwentaryzowała wszystkie drzewostany, które mogły uchodzić za pozbawione w przeszłości ingerencji człowieka. Wszystkie one w wyniku prac komisji weszły w 2003 r. w skład nowego, ogromnego rezerwatu „Lasy Naturalne Puszczy Białowieskiej” o powierzchni dorównującej parkowi narodowemu w jego obecnych granicach.

### REAKTYWACJA

Resztę obszaru utworzonego w 1994 r. Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Lasy Puszczy Białowieskiej” (dzieląc LKP „Puszczka Białowieska”) stanowią lasy zmienione w wyniku ich wieloletniej eksploatacji, w których tworzenie nowych rezerwatów przyrody celem ochrony status quo nie miałoby sensu. Zdecydowano, że będzie się w takich lasach prowadzić gospodarkę, która pozwoli z czasem w pełni dopasować ich charakter do miana „lasów puszczańskich”. Cel był więc ten sam, jaki wyznano niespełna dwadzieścia lat wcześniej w „statucie dla puszczy”, ale teraz stał się dużo bardziej realny, z chwilą bowiem uchwalenia w 1991 r. ustawy o lasach przestały one być postrzegane jako „fabryka drewna” mająca regularnie dostarczać zaplanowanych jego ilości. Działania reaktywujące puszczański charakter białowieskich lasów, niedochodowe z założenia, zaczął finansować fundusz leśny, utworzony przez Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe.
Gospodarkę leśną w LKP „Puszcza Białowieska” – oprócz planu urządzenia lasu – reguluje szereg przepisów szczegółowych. Oto najważniejsze:

Decyzja nr 23 Ministra Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych z 1994 r. przewiduje podział lasów gospodarczych na trzy strefy z różnymi reżimami ochronnymi w zależności od odległości od granic BPN.

Zarządzenie nr 30 Dyrektora Generalnego LP z 1994 r. nakazuje rozpoznanie stanu lasu i prowadzenie gospodarki leśnej na podstawach ekologicznych.

Zarządzenie nr 11 z 1995 r. i modyfikujące je nr 11A z 1999 r. wskazują konkretne działania dla doskonalenia ekologicznych metod gospodarowania.

Decyzja nr 24 Dyrektora Generalnego LP z 1996 r. wprowadza zasadę ochrony żywych i obumarłych drzew o charakterze pomnikowym oraz drzew gatunków rzadkich w puszczy. W strefach ochronnych I – stanowiącej otulinę BPN – i II wprowadza obowiązek pozostawania na każdym hektarze powierzchni, z której pozyskuje się drewno, 3–5 drzew do naturalnego rozkładu oraz wyłączenie z wyrębu żywych i martwych dębów, sosen i świerków o pierśnicy ponad 80 cm, olszy, jesionów, lip, grabów i osik o pierśnicy ponad 70 cm, klonów o pierśnicy ponad 60 cm i wierzb z gatunku iwa o pierśnicy ponad 30 cm.

Wreszcie Decyzja nr 48 Dyrektora Generalnego LP z 1998 r. wprowadza zakaz wyrębu drzew i drzewostanów ponadstuletnich z wyjątkiem wycinki odbywającej się ze względów sanitarnych za zgodą głównego konserwatora przyrody.

Przepisy nakazujące pozostawianie w lesie obumarłych drzew o charakterze pomnikowym oraz drzew gatunków rzadkich w puszczy, rozkładającego się drewna obowiązują we wszystkich kompleksach leśnych kraju. Są przejawem nowoczesnej gospodarki leśnej, którą oparto na podstawach ekologicznych, martwe i zamierające drzewa stanowią bowiem bardzo ważny składnik leśnego ekosystemu. Bez wykuwania w nich dziupli nie mogą rozmnazać się dzięcioły. Róbią to także sikora czarnogłowa i kowalik. Gotowe dziuple wykorzystują sowy: puszczyk, włochatka i sóweczka; muchołówki: żałobna, mała i białożyja; sikory: modra i uboga; gołębie siniaki i inne gatunki ptaków, ale także ssaki: nietoperze, wiewiórki, popielice, koszatki, żołędnice, orzesznice i kuny. W wykrotach i pod nimi gniazda zakładają drozdy, rudziki, pokrzywnice, strzyżyki i puchacze. Leżące pnie to odpowiednie środowisko dla drobnych bezkręgowców oraz żywiących się nimi ryjów, a także dla nornic i darniówek, będących z kolei obiektem polowań łasic. Martwe drewno
to zastawiony stół dla licznych owadów z rodzin ryjkowcowatych, bogatkowatych i kózkowatych. Żywią się nim także roztocza, krocionogi i stonogi, a nimi z kolei zaleszczotki. Na butwiejących pniach żyją porosty i mchy, a w końcu wyrastają siewki nowych drzew. Obecnie w lasach białowieskich, objętych dodatkowo zakazem wycinania wszystkich starych i grubych drzew, ilość martwego drewna oblicza się na 15 m³/ha, podczas gdy w innych lasach gospodarczych Polski wynosi ona ok. 6 m³/ha.

Całe pozyskanie drewna w LKP „Puszcza Białowieska” odbywa się ze względów sanitarnych oraz w związku z realizacją potrzeb pielęgnowo-hodowlanych drzewostanów. Białowieskie świerki od lat są atakowane przez korniki, które co jakiś czas pojawiają się w formie gradacji. Jedynym sposobem jej zwalczania jest wycina
nie drzew trócinowych, w których owady te wydrążyły pod korą korytarze, wysypując z nich trócinki, i złożyły jaja, ale nie wylęgło się z nich jeszcze nowe pokolenie. Jest to jedyny wyjątek od zasady pozostawiania w lesie obumierających drzew, spowodowany obawą przed zagładą świerkowych drzewostanów. Nie jest to obawa nieuzasadniona – w białoruskiej części puszczy, gdzie zaniechano takiego działania, korniki w krótkim czasie zabiły świerki o miąższości 3 mln m³. Drugim źródłem surowca drzewnego są czyszczenia i trzebieże, które należy wykonywać, aby w miarę rozrostu drzew udostępnić im więcej miejsca w drzewostanie.

W LKP „Puszcza Białowieska” trwa też pozyskanie drewna wynikające z konieczności przebudowy drzewostanów, których skład gatunkowy nie odpowiada siedliskom, tj. żyzności i wilgotności gleb, na których rosną. W latach 1995–1998 na zlecenie Lasów Państwo-

nych przeprowadzono dokładne badania gleboznawcze na obszarze LKP „Puszcza Białowieska”. W ich wyniku okazało się, że ponad połowa tego terytorium jest właściwym siedliskiem dla lasów złożonych z takich puszczańskich gatunków drzew, jak dęby, lipy, klony, jesiony i wiązy, które latami wycinane nie są w stanie odrodzić się naturalnie, z samosiewu, gdyż w pewnych drzewostanach w ogóle nie występują. W pierwszym rzędzie do przebudowy kwalifikują się liczne drzewostany świerkowe z lat I wojny światowej, lasy brzozowo-osikowe powstałe samorzutnie na „pocenturowskich” rząbch i monokultury sosnowe wprowadzone w latach 30. i po II wojnie światowej na zbyt żyznych siedliskach. Na tych terenach leśnicy stopniowo przywracają puszcę, stosując tzw. „rębną gniazdową”. Polega to na wycinaniu 15–20-arowych powierzchni, na których sadzi się pożądane gatunki drzew.

Bardzo utrudnione jest natomiast pielęgnowanie kęp samosiewnego odnowienia. Chcąc wyhodować z nich nowe pokolenie lasu, powinno się dostarczać im słonecznego światła poprzez przerzedzanie górnego piętra drzewostanu, ale zwykle jest to niemożliwe na skutek restrykcyjnych przepisów dotyczących wycinania drzew. Decyzją ministra środowiska, wypływającą z tych wszystkich potrzeb pozyskanie drewna nie może w 2011 r. przekroczyć 48 tys. m³, czyli zaledwie kilkunastu procent przyrostu w drzewostanach LKP „Puszcza Białowieska”. Całkowicie niedozwolona jest wycinka wzdłuż cieków wodnych, w olsach, łęgach i borach bagiennych, a w stanie nienaruszonym musi pozostać, w zależności od strefy ochrony, nie mniej niż 5 lub 10% powierzchni, na której w jakiejkolwiek formie prowadzone jest pozyskanie drewna.

W LKP „Puszcza Białowieska” trwa też pozyskanie drewna wynikające z konieczności przebudowy drzewostanów, których skład gatunkowy nie odpowiada siedliskom, tj. żyzności i wilgotności gleb, na których rosną. W latach 1995–1998 na zlecenie Lasów Państwo-
Obok działaczy organizacji ekologicznych, którzy żądają zaprzestania w całej Puszczy Białowieskiej prowadzenia gospodarki leśnej, są także i tacy ekolodzy, którzy właśnie takie żądania uważają za czysto propagandowe, a w dodatku mogące wyrządzić szkodę przyrodzie. Polskie Towarzystwo Ochrony Pierwotnej Przyrody (PTOPP) głosi, że puszcza ginie na skutek braku wody i czas najwyższy zacząć przeciwdziałać temu zjawisku zamiast mnożyć tereny, na których natura ma sobie radzić sama.

ZA MAŁO WODY I... PRZESTRZENI

Stawy Topiło na rzeczce Perebel (M.K.)

Z myślą o stworzeniu optymalnych warunków dla bytowania żubrzeej populacji, jej rozpraszania się i migracji, leśnicy urządzili także w różnych miejscach 36 wodopojów oraz posadzili 22 ha sadów, składających się z dzikich jabłoni i gruszy, których owoce i pędy są przysmakami żubrów. Regulacja liczebności ich stada poprzez odstrzał należy do BPN, ale kontrolą liczebności pozostałej zwierzyny i organizowaniem polowań zajmują się leśnicy.

Gospodarka łowiecka w LKP „Puszcza Białowieska” jest prowadzona według wieloletniego planu. Przewiduje on, że w 2017 r. może na tym terenie egzystować najwyżej 59 łosi, 1688 jeleni i 1550 saren. Dzików może być nie więcej niż 1534. Jeśli zwierzyna przekracza te stany, powoduje poważne szkody w lesie, zgryzając, spałując i tratując młode drzewka. Obecnie do tych optymalnych stanów zwierzyny brakuje kilku łosii i ok. 250 saren. Za dużo jest natomiast jeleni, o ok. 1300, oraz dzików – o prawie 800. W tych rachunkach leśnicy muszą uwzględniać potrzeby pokarmowe kilkudziesięciu znajdujących się pod ochroną gatunkową wilków i rysii, bytujących w białowieskich lasach.

Dla orlików i żubrów

Ryś, aby przeżyć, musi upolować rocznie aż 60 saren (P.F.)
PO CO LEŚNIK PUSZCZY?

Adam Wajrak napisał w jednej ze swych publikacji na temat Puszczy Białowieskiej, że dla laików jej symbolem są żubry i ogromne drzewa. Tak jest w istocie. Jednak żubry, żeby przetrwać, potrzebują pomocy leśników. Muszą być w zimie dokarmiane, a w lecie mieć możliwość pasienia się na łąkach i polanach, gdyż w przeciwnym razie większość z nich wymrze z głodu lub przeniesie się na pola uprawne. Podobnie jest z „ogromnymi drzewami” – puszczane drzewostany świerkowe już dawno uległy rozpadowi, gdyby nie powstrzymywanie rozrodu korników.

Pomocy leśników wyglądają także sami laicy, czyli turyści, wczasowicze i uczniowie, którzy chcą puszczę zwiedzać, wypoczywać w niej i uczyć się ojczystej przyrody. Edukacja leśna społeczeństwa, a szczególnie młodzieży szkolnej, jest jednym z głównych celów, dla których powołano LKP „Puszcza Białowieska”. Od tego czasu skorzystało z niej dziesiątki tysięcy chętnych. Leśnicy prowadzą pogadanki przyrodnicze przy ogniskach, oprowadzają po leśnych ścieżkach edukacyjnych i goszczą w urządzonech przez siebie izbach edukacji przyrodniczo-ściekowej. Uczą młodzież szkolną, a jednocześnie organizują seminaria dla nauczycieli.

Jedną z największych atrakcji jest przejazd przez puszczę kolejką wąskotorową, mający zarówno walory edukacyjne, jak i turystyczne oraz rekreacyjne. Turystyka i rekreacja w puszczy ma coraz więcej zwolenników. To na leśnikach spoczywa obowiązek zadbania, aby przyroda doznawała z tego powodu jak najmniejszego uszczerbku. Muszą tak prowadzić zagospodarowanie turystyczne, by maksymalnie ograniczać penetrację przez ludzi wnętrza kompleksów leśnych, zwłaszcza rezerwatów i osto zwierząt. Starają się też wspierać formy turystyki, które są najmniej uciążliwe dla środowiska. Dlatego w ostatnich latach wytyczyli ponad 200 km leśnych szlaków turystycznych – pieszych, rowerowych i konnych. Na obrębach lasów gospodarczych urządzono kemping, sześć parkingów dla samochodów i trzy dla pojazdów konnych oraz siedem miejsc przystosowanych do palenia ognisk i szesnaście różnego rodzaju schronień przed wiatrem i deszczem.

Wzmożony napływ ludzi do LKP „Puszcza Białowieska” wiąże się z większą możliwością zaproszenia ognia, a nawet celowych podpaleń. W ostatnim dziesięcioleciu wybuchło tu 48 pożarów – w tym jeden na obszarze BPN – które zniszczyły ponad 20 ha lasu. Stosunkowo mała średnia powierzchnia pojedynczego pożaru świadczy...
o dobrym zorganizowaniu leśnego systemu przeciwpożarowego. Teren białowieskich lasów jest kontrolowany przez trzy wieże obserwacyjne, a leśnicy dysponują własnymi samochodami patrolowo-gaśniczymi, które przeważnie pierwsze rozpoczynają akcje gaśnicze.

Prawie tak samo jak ogień zaczynają zagrażać puszczowi złodzieje drewna, które na skutek zmniejszenia legalnych cięć stało się artykułem deficytowym. Tymczasem dla niektórych działaczy ekologicznych jakakolwiek wycinka drzew w lasach gospodarczych, nawet ratująca je przed zagładą z powodu gradacji korników, jest solą w oku – wciąż żądają jej zaprzestania. Dowodzą, że korniki jako składnik ekosystemu leśnego mają w nim rację bytu i nie wolno ograniczać im szans na rozmnażanie. Jest to jeden z życiowych procesów, które zachodzą w puszczy, a jego obserwacja jest więcej warta od oglądania „ogromnych drzew”. A rozpad grozi już nie tylko jej świerkowym dzwostanom. Uszczają też dąbrowy na skutek żerowania...
Zagospodarowanie turystyczne na terenie LKP umożliwia turystom dotarcie do ciekawych miejsc w puszczy (M.K.)
pod ich korą opiętków dwuplamkowych, których inwazję można by prawdopodobnie zahamować w ten sam sposób jak gradację korników. Dzięki badaniom naukowym trwającym w BPN od 75 lat, wiadomo, że w ciągu najbliższego ćwierćwiecza na dużych obszarach puszczankańskich siedlisk, odpowiadających lasom liściastym i mieszanym, miejsce rosnących tam dotychczas gatunków drzew, m.in. sosen, świerków, dębów i brzóz, zajmie jeden gatunek – grab. Proces przekształcania się Puszczy Białowieskiej w „puszcę grabową”, której widok nie zaimponuje żadnemu laikowi, mogą opanować jedynie leśnicy, którzy za pomocą przemyślanych cięć będą sterować odnawianiem się drzewostanów.

Lasy Państwowe, prowadząc na obszarze LKP „Puszcza Białowieska” zrównoważoną gospodarkę leśną, są w stanie reaktywować na tym terenie puszczę. Dokonują tego, naśladowując swych działania wybrane procesy naturalne, ale nie pozwalając na „rządy natury”, czyli eliminując te procesy, które prowadzą do zagłady drzewostanów świerkowych czy też „zagrabienia” całych połaci puszczy. Działacze niektórych organizacji ekologicznych nie chcą się na to zgodzić, twierdząc, że społeczeństwo
pragnie obserwować wszystkie, bez wyjątku, „procesy biologiczne” zachodzące w puszce, które muszą przebiegać bez ingerencji człowieka. Jeśli stworzy się taką możliwość i zaprzestanie leśnej gospodarki w LKP, to wpływy z turystyki automatycznie i wielokrotnie przewyższą korzyści płynące z pozyskania drewna. Jednak w rzeczywistości główną atrakcją turystyczną Białowieży pozostają żubry – nie te żyjące na wolności w parku narodowym, ale trzymane w pokazowej zagrodzie. Gospodarka leśna w niczym im nie przeszkadza, nie można więc twierdzić, że po jej zaprzestaniu zyskają na atrakcyjności. W 2010 r. żubry obejrzało ok. 140 tys. osób, zainteresowanych zaś obserwacją naturalnych procesów przebiegających bez ingerencji człowieka na obszarze ochrony ścisłej, w obrębie „Orłówka”, czyli w dawnych granicach BPN-u, było ok. 20 tys. Dokładnie tylu, ilu pasażerów przewiozła kolejka wąskotorowa kursująca przez lasy LKP na trasie Hajnówka – Topiło. Tuż przy końcowej stacji znajdują się duże stawy podziwiane przez wszystkich przybyłych w to miejsce. Utworzone je kilkadziesiąt lat temu do przechowywania pni ściętych drzew. Jak widać gospodarka leśna w puszce jest dla turystów równie atrakcyjna, jak „ostatni, naturalny las” i zachodzące w nim procesy. Niektóre środowiska ekologiczne nie chcą tego przyjąć do wiadomości. Spóźn na pogodzenie sprzecznych racji jednak istnieje – wystarczy skorzystać z doświadczenia króla Jana III Sobieskiego…
Jednym z najważniejszych celów utworzonego w 1994 r. Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Puszcza Białowieska” jest nadanie białowieskim lasom gospodarczym puszczańskiego charakteru, czyli reaktywacja puszczy przy jednoczesnym zwiększeniu jej dostępności turystycznej i utrzymaniu pozyskania należytej jakości drewna. Działacze ekologiczni twierdzą, że obszar LKP porasta już „dziewicza puszcza”, a gospodarka leśna nie jest tutaj niczym innym, jak tylko „dewastowaniem, które w ciągu kilku lat doprowadzi do utraty naszego światowego dziedzictwa przyrodnego”. Dlaczego wbrew faktu wstawiają opinii publicznej, że lasy gospodarcze LKP „Puszcza Białowieska” są lasami naturalnymi? Czy ma rację Ingwald Gschwandtl, wiceprezesujący Forum Leśnego ONZ, szef Departamentu Informacji i Polityki Leśnej w austriackim Ministerstwie Rolnictwa, Leśnictwa, Środowiska i Gospodarki Wodnej, który twierdzi, że lasy naturalne dotykają i poruszają serca ludzi, bo wszyscy mamy zakorzenione głęboko pragnienie istnienia dzikiej przyrody, i z tego powodu są niezwykle atrakcyjnym obiektem dla działań politycznych?